



SUNNIVA SORENSEN (WH)

[18:46:19] **Karoline_Grey**: *Witaj na pierwszym zadaniu Turnieju Trójmagicznego. [Ukloniła się.] Będę Twoim przewodnikiem.*

[18:46:35] **Sunniva_Sorensen**: Witaj. [Ukloniła się.]

[18:46:37] **Karoline_Grey**: *Czeka na Ciebie tor przeszkód, który musisz przejść, aby ukończyć to zadanie. Wyzwania dotyczą odmiennych dziedzin magii i są o różnym stopniu trudności. Gdybyś miała trudności z rozwiązaniem zadania, możesz poprosić o pomoc, jednak będzie Cię ona kosztowała utratę punktów.*

[18:46:48] **Sunniva_Sorensen**: Rozumiem. [Pokiwała głową.]

[18:46:58] **Karoline_Grey**: *Nie musisz przejmować się czasem, liczy się jakość wykonania zadania. Czas trwania będzie decydujący jedynie w przypadku remisu. [Spojrzała na uczestniczkę.] Czy masz jakieś pytania?*

[18:47:08] **Sunniva_Sorensen**: Czy na jakość przekłada się ilość?

[18:47:12] **Sunniva_Sorensen**: Bo na to pytanie w sumie mi nie odpowiedziano.

[18:47:13] **Sunniva_Sorensen**: :<

[18:47:50] **Karoline_Grey**: Tak

[18:47:55] **Karoline_Grey**: *Czy jesteś gotowa, by rozpocząć zadanie?*

[18:47:56] **Sunniva_Sorensen**: Okej, rozumiem.

[18:47:58] **Sunniva_Sorensen**: Jestem gotowa.

[18:48:08] **Karoline_Grey**: *[Wkroczyłaś do mrocznego pomieszczenia. Nim obróciłaś się, potężne wrota, które znajdowały się za Twoimi plecami, zamknęły się z hukiem. Raptem ogarnął Cię mrok, a w powietrzu można było wyczuć złowrogą aurę. Chwila ta nie trwała długo - w mgnieniu oka ciemność zamieniła się w jasność, a wokół Ciebie zapłonął krąg ognia.]*

[18:48:18] **Karoline_Grey**: *[Po drugiej stronie pomieszczenia, w oddali na starej kamiennej ścianie mogłaś dostrzec dziwne znaki, lecz z powodu odległości były one niewyraźne. Chciałabyś podejść bliżej, jednak płomienie torują drogę do celu.]*

[18:48:45] **Sunniva_Sorensen**: *[Drgnęła, słysząc za sobą głośny huk wywołany trzaśnięciem wrót. Kiedy ogień nagle się zmaterializował wokół niej, podskoczyła, ale po chwili rozejrzała się po pomieszczeniu.]*

[18:49:13] **Sunniva_Sorensen**: *[Na dalekiej ścianie dostrzegła znaki, a przynajmniej tak sądziła - były za daleko. Nie mogła też swobodnie podejść bliżej ze względu na otaczający ją ogień.]*

[18:50:00] **Sunniva_Sorensen**: *[Z kieszeni różdżki szybko wyjęła różdżkę, po czym skupiła się na płomieniach znajdujących się przed nią i wskazała na nie różdżką, mówiąc.]*

AguaMENTi!

[18:50:30] **Sunniva_Sorensen**: *[Z jej różdżki wystrzelił promień wody, który zgasił ogień przed*

nią, tworząc swobodne przejście. Dziewczyna, nadal dzierżąc silnie różdżkę, ruszyła ku ścianie.]

[18:50:45] **Karoline_Grey:** *[Zakłęcie zadziało, ogień wokół Ciebie zgasł. Pozostał po nim tylko mały tłący się krąg, który delikatnie oświetlał pomieszczenie. Zaintrygowana podchodzisz bliżej ściany, na której już wcześniej dostrzegałaś znaki .]*

[18:50:59] **Karoline_Grey:** <http://justpaste.it/img/small/7506b638d02a1f6273f636702fcfe4f2.jpg>

[18:51:24] **Sunniva_Sorensen:** *[Spojrzała na znaki. Rozpoznała w nich runy. Szybko starała się przypomnieć sobie, czego uczyła się na zajęciach u swojej profesor, Aurory Fly.]*

[18:52:30] **Sunniva_Sorensen:** A, L, O, H, O, M, O, R, A... *[Powoli rozszyfrowała sobie litery pod nosem.]* Alohomora!

[18:52:43] **Karoline_Grey:** *[Wnet poczułaś jak ziemia drży pod stopami, a nadszarpnięte zębem czasu kamienie na ścianie przesuwają się, tworząc przejście do kolejnego pomieszczenia. Śmiało ruszyłaś przed siebie. Droga ciemnym korytarzem nie trwała długo i już po chwili znajdowałaś się w oświetlonym pomieszczeniu.]*

[18:53:03] **Karoline_Grey:** *[Na środku sali stała stara dębowa szafa, którą chciałaś otworzyć, by sprawdzić zawartość. Okazało się, że jest zamknięta - jednak nie to wzbudziło Twoją ciekawość. Niewątpliwie zastanawiające było dla Ciebie, czemu tuż obok szafy znajdował się kosz z warzywami.]*

[18:53:19] **Sunniva_Sorensen:** *(to, co zrobiłam, nie było moim rzuceniem Alohomory jeszcze...)*

[18:54:01] **Karoline_Grey:** *(nie trzeba było rzucać Alohomory, tylko podać hasło)*

[18:54:19] **Sunniva_Sorensen:** *[Kiedy rozszyfrowała, co ma zrobić - prawdopodobnie rzucić zakłęcie na ścianę, która zapewne nie jest ścianą, a drzwiami. Dzierżoną różdżką wskazała na "drzwi", skupiając się na nich, i mówiąc wyraźnie.]* AlohoMOra! *[A wrota się otwarły przed nią.]*

[18:54:21] **Sunniva_Sorensen:** *(oh, cóż)*

[18:54:30] **Karoline_Grey:** *[Rozglądasz się w poszukiwaniu kolejnych wskazówek i nagle zauważasz ruch w odległym kącie pomieszczenia. Ostrożnie i powoli podchodzisz bliżej, a Twym oczom ukazuje się stworzenie z wyglądu podobne do małpy, jednak zamiast futra posiada ono rybie łuski. Na jego głowie znajduje się lejek, w którym dostrzegasz klucz.]*

[18:54:50] **Sunniva_Sorensen:** *[Zerknęła to na szafę, to na warzywa, usiłując sobie przypomnieć, jakie zwierzę kojarzy się z nimi. Dostrzegłszy ogórka, olśniła ją - wodnik Kappa!]*

[18:55:25] **Sunniva_Sorensen:** *[Po chwili, szukając wskazówek, czy to na pewno to zwierze, rozejrzała się po pomieszczeniu. W kącie dostrzegła stworzenie, które potwierdziło jej obawy. To był wodnik.]*

[18:55:48] **Sunniva_Sorensen:** *[Wygrzebała z kieszeni wsuwkę do włosów, i popędziła do kosza z warzywami, póki nie zauważyło jej to zwierzę.]*

[18:56:31] **Sunniva_Sorensen:** *[Sięgnęła po upatrzony przez siebie ogórek i przy pomocy*

wsuwki do włosów szybko, ale starannie, wyryła swoje imię: SUNNIVA. Po chwili ruszyła ku stworzeniu, i będąc kilka metrów od niego, rzuciła pod jego nogi przygotowanego ogórka.]

[18:57:21] **Sunniva_Sorensen:** [Liczy, że kappa schyli się po ogórka, a klucz wyleje się z wodą.]

[18:57:54] **Sunniva_Sorensen:** [Ma różdżkę w pogotowiu, gdyby coś niebezpiecznego miało się dziać. Jej zmysły zdają się być wyostrzone.]

[18:58:33] **Karoline_Grey:** [Wodnik Kappa uklonił się, a z jego lejka wylała się woda wraz z małym złotym kluczykiem. Podniósł klucz, który okazał się idealnie pasować do zamka w szafie. Twoim oczom ukazała się kamienna myślodsiewnia emanująca srebrzystą poświatą. Zbliżasz twarz do misy i już po chwili przenosisz się w inne miejsce.]

[18:58:42] **Sunniva_Sorensen:** [Zauważa, jak kappa schyla się po ogórka z jej imieniem, a z wodą na ziemię wypływa klucz. Zajęte warzywem zwierzę odbiegło na bok. Sunniva wykorzystała okazję do podniesienia klucza.]

[18:59:15] **Sunniva_Sorensen:** [Za pomocą klucza otworzyła szafę, w której dostrzegła myślodsiewnię. Upewniwszy się, że jest bezpieczna, i może chyba bezpiecznie skorzystać ze sprzętu, zbliżyła twarz do misy, ciekawa, co ją spotka.]

[18:59:26] **Karoline_Grey:** [Przenosisz się do pierwszego wspomnienia. Widzisz Izbę Przyjęć w mugolskim szpitalu, gdzie nie dzieje się nic specjalnego. Nagle zaczynają przewracać się krzesła, zaś papiery z biurka pielęgniarek wlatują w powietrze. Po chwili dochodzi do Ciebie, że wygląda to tak, jakby ktoś celowo próbował zwrócić na siebie uwagę, jednak nie byłeś w stanie dostrzec sprawcy.]

[18:59:49] **Karoline_Grey:** [Z oddali słyszałaś krzyk i głośnie tupanie. W końcu bałagan dotarł do końca korytarza. Skąd to wiedziałaś? Drzwi w tym miejscu nagle się otworzyły na oścież, a mugole wyglądali na zaskoczonych.]

[19:00:20] **Karoline_Grey:** [Zanim zdążysz zareagować w jakikolwiek sposób, przenosisz się do kolejnego wspomnienia. Tym razem widzisz uroczy park, który na pewno wybudowali mugole. W końcu zabawki na jego terenie nie wyglądały jak małe motyle, tylko jakieś dziwne, zmutowane zwierzęta... Na jednym z nich w przód i tył bujało się dziecko, a przynajmniej tak mogło się wydawać.]

[19:00:39] **Sunniva_Sorensen:** [Przygląda się wspomnieniom w skupieniu.]

[19:00:50] **Karoline_Grey:** [Ono, a raczej ona również wydawała się dziwnie zmutowane. Dziewczynka miała podartą sukienkę, cała była opuchnięta. Jakby nagle się powiększyła, spuchła czy została nadmuchana jak balon. Mimo to bujała się na zabawce, nie zwracając uwagi na dziwne spojrzenia mugoli.]

[19:01:13] **Karoline_Grey:** [Poczułaś dziwne zawirowanie, co oznaczało przeniesienie do kolejnego wspomnienia. Widziałaś wszystko z perspektywy policjanta, który prowadził najdziwniejsze przesłuchanie w swoim życiu. Rabuś, którego złapali, mówił mu wszystko, o co zapytał. Odpowiadał bez mrugnięcia okiem, a Ty wiedziałaś, że nie kłamie. Jego odpowiedzi były automatyczne, jakby był pod wpływem jakiegoś uroku, bądź zaklęcia.]

[19:01:29] **Karoline_Grey:** *[Co ciekawe, przyznał się do kradzieży pieniędzy na pizzę z portfela mamy w wieku 15 lat, a następnie do obrabowania sklepu. Wyjawiał wszystkie swoje sekrety, nawet te całkowicie niepotrzebne. Mogłaś dowiedzieć się także kilku całkowicie niepotrzebnych rzeczy o jego dzieciństwie.]*

[19:01:36] **Sunniva_Sorensen:** *[Przygląda się rabusiowi.]*

[19:01:50] **Karoline_Grey:** *[Gdy obejrzałaś wszystkie wspomnienia, nie byłaś pewna, co zrobić. Wróciłaś na miejsce, teraz zamiast jednej myśloidsiewni widziałaś trzy. Przed Tobą pojawiły się trzy buteleczki z eliksirami. Odpowiednie ustawienie ich przy odpowiednim wspomnieniu, nazwanie oraz podanie działania ukończy zadanie.]*

[19:02:05] **Sunniva_Sorensen:** *[Stara się znaleźć jakiś wspólny mianownik dla tych wspomnień. Chyba ma już pomysł na to, co łączy te historie.]*

[19:02:37] **Sunniva_Sorensen:** *[Kiedy obejrzała wspomnienia, wróciła na miejsce. Dostrzegła przed sobą buteleczki z eliksirami. Aha, no tak! W każdym ze wspomnień było coś, co mogło być nimi wywołane!]*

[19:03:40] **Sunniva_Sorensen:** *[Dostrzegła buteleczkę z bezbarwnym płynem. Otworzyła jej korek i powąchała. Nie poczuła zapachu. To potwierdziło jej podejrzenia.] Veritaserum, eliksir prawdy... Sprawia, że osoba, która wypije choćby dwie kropelki tego eliksiru nawet przed dobą jest w stanie pełnie i poprawnie odpowiadać na każde pytanie...*

[19:04:12] **Sunniva_Sorensen:** *[Wymruczała to pod nosem, po czym dopasowała buteleczkę do wspomnienia z rabusiem.]*

[19:04:50] **Sunniva_Sorensen:** *[Przyjrzała się drugiej z buteleczek. Zawartość była szara.]*

[19:05:56] **Sunniva_Sorensen:** *[Otworzyła korek i przyjrzała się powierzchni płynu. Zdawała się nieco drgać, jakby musowała. To potwierdziło jej podejrzenia.] Elixir Niewidzialności, sprawia, że osoba, która go wypije na krótki okres czasu staje się niewidzialna... [To powiedziawszy, dopasowała eliksir do wspomnienia ze szpitala.]*

[19:08:43] **Sunniva_Sorensen:** *[Pomyślała chwilę nad dziewczynką. Coś musiało ją rozdymać... Rozdymać!] Elixir Rozdymający... czy to to? [Sięgnęła po trzecią buteleczkę i przyjrzała się jej zawartości. Była pomarańczowa, co potwierdziło jej podejrzenie.] Ten eliksir sprawia, że oblana nim rzecz, tutaj chyba dziewczynka, zostaje powiększona! [Zawołała do siebie z dumą, dopasowując wywar do wspomnienia z dziewczynką.]*

[19:09:27] **Karoline_Grey:** *[Poczułaś ucisk w momencie, gdy poprawnie rozwiązałaś ostatnią zagadkę. Obraz zawirował, a Ty znalazłaś się w pomieszczeniu oznaczonym metą wyścigu. Turnieju. Właśnie tego wydarzenia. Pierwsze zadanie dobiegło końca.]*

[19:09:36] **Karoline_Grey:** *Gratulacje, udało Ci się z powodzeniem ukończyć pierwszy etap Turnieju Trójmagicznego!* 🧙‍♀️

[19:09:37] **Sunniva_Sorensen:** *[Przebiega przez metę niczym czempion.]*

[19:09:49] **Sunniva_Sorensen:** *Uhu! [Zawołała pod nosem, uśmiechając się szeroko.]*

[19:09:50] **Sunniva_Sorensen:** 🧙‍♀️